Ner 1.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 2. Stycznia Roku 1817.

WYDAWCA
do Obywateli.

Stan rolnika polskiego zwracał iuż od dawna na siebie uwagę mężów, których duszy iedynym przedmiotem była prawa miłość ludzkości i istotne ku dobru ziemi oyczystéy przywiązanie: walczyli oni długo z tysiącami zawad, które w łonie poprzednich wylęgły się wieków i grubą uprzedzeń otoczone pomroką, nie dopuszczały do siebie przystępu, ani stopniowemu doświadczeniu, ani prawemu rzeczy poznaniu, aż nareszcie, po tylu oboiętnych walkach, po tylu klęskach plemienia ludzkiego, zpoyrzał Wszechmocny litościwie i na krainę naszą, daiąc nam za Króla część istoty swoiéy, naylepszego z Panuiących, który przy samym wstępie na ziemię naszą wyrzekł:

„Pragnę szczęścia ludów które opiece moiéy powierzyła Opatrzność; chcę polepszenia bytu włościan."

Ten głos ludzkości, głos święty, iako błyskawica w iedném oka mgnieniu przeiął stroskane serca ludów polskich, aż odtąd niedostępne dawniéy zapory pełznąć zaczęły i dobroczynne lubéy nadziei słońce, spuściło czyste promienie swoie aż do naynikczemnieyszéy włościanina chaty: odtąd, kto tylko czuć, i czucia swe wyrażać zdołał, otwiérał Rządowi myśli swoie, iakie mu podało szlachetne objęcie rodu ludzkiego a w szczególności przeznaczenie ludów Pol-

ski. Rozbiorem i udoskonaleniem podanych w tym względzie Rządowi proiektów, a nadewszystko środków do ulepszenia bytu rolnika dążących, zatrudniaią się członki Rządu przyiaciele ludzkości, i niebawnie przyidzie czas, w którym pod oycowskim rządem naywspanialszego z Królów, ludy polskie, od dawna upragnione osiągną swobody. Pomiędzy innemi środkami do tego celu zmierzaiącemi, uznano, wydawanie i upowszechnienie pisma maiącego za cel: „Obeznanie mieszkańców włości polskich z wiadomościami niezbędnie im potrzebnemi” *za ieden z nayskutecznieyszych środków. Przeięty ważnością onegoż, zachęcony gorliwością dostoynych i prawych w kraiu naszym Mężów, przedsięwziątem wedle ogłoszonego pod 24. Czerwca r. z. prospektu, wydawać Gazetę Wieyską; którą iako środek stosownego dopięcia zamierzonego celu uważam; a ieżeli tym sposobem wolą miłościwego Pana i życzenia Rodaków moich, w iedney przynaymniey części spełnić podołam, przyczynienie się do ulepszenia bytu rolnika, naymilszą będzie dla mnie nadgrodą: nie mogąc iednak w tym zawodzie, siłom moim własnym zupełnie zaufać, zapraszam Was wszystkich światli i dostoyni Mężowie! abyście dobre chęci moie, wysokim światłem waszym i poradą czynnie wspierać raczyli — A ty płci niewieścia! Płci nadobna Połek! coś była zawsze równie dzielną iak i skuteczną dobrych czynów sprężyną, coś nawet po zgonie oyczyzny żywiła ogień święty, miłości iey i twoim czuciem rozogniony Polak, biegł, na polu sławy szukać oyczyzny lub śmierci. — Ty teraz kiedy się krwawe skończyły boie, kiedy imie oyczyzny z gruzów wydobyte zostało, kiedy Bóstwo pokoiu Alexandra prawicą gałąź oliwy wśród świata zatknęło — kiedy rycerz polski miecz krwawy w spokoyny zamienia lemiesz. — Ty mężów, braci i synów twoich do cnót domowych zapalać będziesz, ty nierozdzielne od stanu ziemianina troski, dobrocią twoią osłodzisz, ty oyczyste siedziby twemi uprzyiemnisz wdziękami, i ciągłym boiem znużonym rycerzom, do wieńca z wawrzynu, w domowém ustroniu przydasz kwiat miłey róży.*

Obraz pracowitego i dobroczynnego Gospodarza.

W Norwegii niedawno do Królestwa Duńskiego, teraz do Szwecyi należącéy, w osadzie Aggerhus czyli Chrystyaniia zwanéy, żył człowiek w połowie ośmnastego wieku imieniem Mikołay Lembart, który z ubogich zrodzony rodziców, oddał się pracy i obrał sobie rolnictwo za naypierwszy i naygłównieyszy w życiu przedmiot, a znayduiąc naywyższe i iedyne ukontentowanie swoie w uprawie roli, całą usilność swoią łożył na to, aby przykładem swoim wszystkich sąsiadów do dobrego zachęcił. W krótce praca i oszczędność postawiły go w tym stopniu, iż spostrzegł się w stanie czynienia dobrze, wspierania nieszczęśliwych i nadgradzania pracy. W roku 1748, to iest sześćdziesiąt szesc lat temu, kiedy w okolicach Chrystyanii, z powodu nadzwyczaynego wylewu wód pod czas żniwa, taki pokazał się niedostatek zboża na wiosnę, że włościanie niemaiąc ziarna do siéwu widzieli się zagrożonymi na rok przyszły nieodzownym głodem, Lembart przeięty tą klęską, rozdał pomiędzy nayuboższych rolników przeszło 160 beczek różnego zboża, które przez pracę i oszczędność zgromadziwszy, na wszelkie nieprzewidziane przypadki trzymał w zapasie; zastrzegł sobie iednak, aby mu ie stosownie do możności swoiéy zwrócili. Każdy z nich błogosławiąc w nim dobroczynnego sąsiada, zagrzany iego przykładem, podwoił pracę w uprawie ziemi, rzucił w nią ziarno z dobroczynnéy udzielone ręki, a wszechmocna Opatrzność pracę ich nayobfitszym uwieńczyła plonem. Skoro do stodół zgromadzili snopy, natychmiast rzucili się do wymłotu, nie tak dla własnéy chociaż wielkiéy potrzeby, ale raczéy dla zwrócenia poczciwemu sąsiadowi zboża, który im ie z prawdziwą udzielił ludzkością, a iak on w momencie potrzeby pospieszył im na pomoc, tak oni w iednymże czasie wszystko z czułą zwrócili mu wdzięcznością; Lembart widząc to z roskoszą duszom cnotliwym tylko właściwą, w prostocie i szczerości ducha zapytał ich: „Sąsiedzi powiédźcie mi, czyli po „zwróceniu mi wypożyczonego wam „przezemnie zboża, pozostałe w komorach waszych, zaspokoi niezbę„dne potrzeby wasze? powiédźcie „mi otwarcie, a potrzeba wasza, bę„dzie dla mnie miarą podług któréy „sobie postąpić mam." Milczenie powszechne trwało czas nieiaki; w tém starzec zgrzybiały wsparty na kiiu podeszły wiekiem zbieloną głowę, rzecze:

„Lembarcie widzisz tę całą gromadę która dobrocią serca twoiego żywo dotknięta, głosu do Ciebie podnieść nie śmie, dozwól mi przeto bydź tłómaczem tych uczuciów, które na twarzach wszystkich, w znacznéy części sam iuż spostrzegasz. Przypomniéy sobie godny sąsiedzie! nim cię Opatrzność Boska w nasze przeniosła okolice, większa część ziemi naszéy leżała odłogiem, krzaki nieużyteczne do samych chat doty-

kały, bagna i stoiące wody zarażały powietrze, a mieszkaniec téy włości wynędzniały, bez wzoru i przemysłu, był raczéy podobnym do błąkaiącego się cienia, aniżeli do człowieka; Tyś piérwszy wskazał nam za przykład pracowitą mrówkę, oszczędną i na przyszłość pamiętaiącą pszczołę; tyś pierwszy złamał w nas zastarzałe uprzedzenia, tyś nas przekonał naocznie; że doświadczenie iest iedynym udoskonalenia się środkiém; że to, co wczoray było niezłem, iutro może bydź lepszém, i z czasem do wyższego doskonałości dóyść może stopnia; że każdy człowiek byleby tylko sam chciał, byt swóy ulepszyć może; że bogoboynemu i pracowitemu błogosławią Niéba; że bezbożnego i gnuśnego nietylko Wszechmocnego odstępuie łaska, ale nadto Bóg sprawiedliwą i z natury rzeczy samey wypływaiącą, wymierza nań karę, karę zgryzoty sumnienia i nędzy, aby tym sposobém ostrzeżeni drudzy, zwrócili się na drogę cnoty, prawdy i pracy. Już widzisz Lembarcie w dzisieyszym postępku zgromadzonych w około ciebie sąsiadów twoich skutki bogoboynego i przykładnego życia twoiego, palec boski dotknął ich przez klęskę nadzwyczaynego wylewu, tyś im dobroczynną podał rękę, oni wdzięczni niosą ci napowrót dary twoie, ręką Wszechmocnego tak obficie pomnożone, odbierz ie iak własność twoią, i zarządź niemi tak iakeś dotąd zarządzał wszystkiemi darami boskiemi, dla wsparcia prawdziwie nieszczęśliwych: nieszczęście sąsiadów twoich było tylko przemiiaiące, praca ich, dobroczynnością twoią wsparta zagładziła iuż ślady okropnego zniszczenia, wszystko winni iesteśmy twoiemu przykładowi, a doświadczenie przekonało nas naocznie; *że praca wszystko zwycięża.*

,,Lembart tą mową starca rozrzewniony podniosłszy ku niebu oczy i ręce zawołał: o Boże wielki! wszystko to iest dziełem mądrości i miłosierdzia twoiego, skadam Ci w nayględszéy pokorze dziękczynienia moie; odtąd dzień ten, w którym miłosierdzie Twoie w tak iawnych okazało się skutkach, niech będzie dniem świętym dla całéy téy osady. Sąsiedzi! póydźmy na mieysce Bogu poświęcone do kościoła bożego, tam pod przewodnictwem szanownego parafii naszéy duchownego Pasterza skłońmy głowy nasze przed Troném Wszechmocnego i oddawszy cześć mu należną, daymy sobie w obliczu Boga niezłomne słowo; że wszyscy pracować, dzieci i czeladź naszą do pracy przyzwyczaiać będziemy; praca bowiem iest źródłem dobrego bytu, i nayskutecznieyszą poczciwości rękoymią; kto pracuie niema czasu źle czynić, a próżniak ani od ubóstwa ochronić się, ani poczciwym bydź nie może. Zaręczmy sobie; że próżniaka pomiędzy sobą cierpieć nigdy niebędziemy, poradą i przykładem będziemy go zachęcać do pracy, a ieżeliby broń Boże chciał trwać uporczywie w nałogu próżniactwa, wyłączemy go z osady naszéy. Idźmy sąsiedzi! złóżmy w ręce Plebana to zboże, któreście dziś do szpichrza

mego przynieśli, niechay ono będzie funduszem dla niedołężnych starców i kaleк, których on pomimo tego, chociaż z szczupłych dochodów swoich miłosiernie opatruie i żywi. Idźmy do niego, on przedsięwzięciu naszemu w imieniu Boga pobłogosławi, a Bóg usiłowania nasze wewszystkim wspierać będzie. — Tyczci godny starcze, poday mi rękę, a wy sąsiedzi łączcie się z nami; w rocznicę dnia tego, zawsze się tak zchodzić będziemy, a gdy nas iuż niestanie, dzieci i wnuki nasze to czynic będą na pamiątkę; że ich oycowie wieczną próżniactwu poprzysięgli nienawiść! Niebędzie w osadzie naszéy próżniaka, niebędzie złego i ubogiego człowieka.

Temi uczuciami przeięci wszyscy poszli do Plebana, złożyli w ręce iego zboże dla szpitala, który on założył, uczynili w kościele ponowienie przedsięwzięcia swego, odebrali błogosławieństwo kapłańskie, i powrócili w pokoiu do domów swoich: a znać że dotrzymali danego sobie słowa; bo dziś w osadzie ich ani iednego ubogiego nie ma człowieka.

Wyciąg z Katechizmu Gospodarczo-Rolniczego P. Otto.

PRAWIDŁA OGÓLNE

O uprawie roli.

Jakim sposobem rolnik pole swe użyzniać, gnoiem nawozić i uprawiać powinien, aby ziemia plonem obfitym wynadgrodziła prace iego.

Prawidło piérwsze.

Czyść pola twoie.

Co dokonasz, uprzątaiąc troskliwie nie tylko na powiérzchni roli, ale i w gruncie, głębiéy niżli pługiem zasiągnąć możesz znayduiące się kamienie, i wykorzeniaiąc wszelkie zarośla, krzewy i chwasty, w oraniu znaczną przeszkodę zrządzaiące i zbożu wielce szkodliwe.

Prawidło wtóre.

Równiay pola twoie.

Jeżeli chcesz wyrówniać pola twoie, znieś wszelkie wzgórzystości, pozasypuy doły, załomy, i inne wklęsłości tak, iżby skład roli całéy iednakowy miał spadek. Załomy atoli maiące grunt gliniasty, nayprzód w rowki dla wody zaopatrzyć należy, inaczéy bowiem wieczna w mieyscach takowych utworzy się mokrzawina zbożu niezmiernie szkodliwa.

Prawidło trzecie.

Osuszay pola twoie.

Skoro na roli znayduią się źrzódła, ieziorka lub inne mokrzawiny, bicie rowów, i spuszczanie wody rowami lub też rynnami do dołów i ścieków tym celem sporządzonych, stanie się nayskutecznieyszym do osuszenia gruntu środkiem. Niemniey pamiętać należy o robieniu spadków potrzebnych wodzie śniegowéy, używaiąc do tego środków położeniu mieyscowemu naydogodnieyszych.

Prawidło czwarte.

Wystaw role twe na wolne działanie powietrza i słońca.

Tego obowiązku dopełnisz wycinaiąc i korczuiąc lasy, krzaki, i uprzątaiąc za-

rośla wszelkie zasłaniaiące rolą twą od powietrza i słońca. Pilnie atoli w podobnym razie zważyć należy, czyli zbiór przez to powiększony, wynadgrodzić zdoła korzyści wykorczowaniem lasów utracone. Znaiomość okoliczności mieyscowych i własna rozwaga naylepszemi w téy mierze dla gospodarza będą poradcami.

Prawidło Piąte.

Poznay gatunek i własności gruntu.

Rzutem oka poznać iuż można warstwę wiérszchnią gruntu, czyli iest gliniastą, piasczystą, lub też innego ieszcze rodzaiu, do dokładnieyszego iednak poznania, z iakich się cząstek ziemia orna składa, doprowadzi mechaniczne onéy rozkładanie w wodzie, tudzież rozbiór chemiczny w sposobie, który w czasie swoim czytelnikom Gazety Wiéyskiéy podany będzie.

Prawidło szóste.

Znay rozległość powierzchni gruntu twego.

Kto ma dobry oko-miar, ten rzutem oka zmierży rozległość pola swego. Wymiar dokładnieyszy zrobić można krokami, sznurem lub innemi sposobami, iakie sztuka miernicza podaie.

Prawidło siódme.

Ulepszay gatunek roli.

Grunt piasczysty nawoź gliną, gliniasty z piaskiem przemięszay, lub ieśli rola niéma cząstek wapiennych, pomięszanie onéy z wapnem znaczneby dla gospodarza zapowiedziało korzyści; nie w każdém iednak mieyscu ten przepis bez znacznych uskutecznić można wydatków; w takim razie grunt który chcesz ulepszyć nawieź przynaymniéy ziemią z naybliższéy roli, którą ile możności za dni pogodnych z rolą ulepszenia wymagaiącą doskonale przemięszay.

Prawidło ósme.

Nawoź gnoiem rolę twoię.

Zboże wyciąga z roli soki do wzrostu swoiego nieodzownie potrzebne, a przeto wydawaniem płodów wycięczoną ziemię na nowo cząstkami pożywczemi zasilać należy. Nayskutecznieyszym do tego środkiem iest nawóz zastosowany do potrzeby cząstek ziemi, z których rola twoia składa się, mianowicie nawóz z części mineralnych i roślin w pół zgniłych, które albo wiele pożywczych soków roślinnych w sobie zawieraią, albo też maią własność pociągania z powietrza cząstek do rozwinięcia życia roślinnego przydatnych. Nawóz atoli wszelki pożądanego nie sprawi skutku, ieśli gospodarz o dobrém przemięszaniu onego z rolą pamiętać nie będzie.

Prawidło dziewiąte.

Używay dokładnie narzędzi naydogodnicyszych do obrabiania gruntu twoiego.

Cel ten osiągniesz zaopatrzeniem się w narzędzia rolnicze, któreby oszczędzaiąc rąk ludzkich i czasu, odpowiadały dostatecznie przeznaczeniu swemu, to iest; któreby przyzwoicie użyte, tak uprawiały rolą, iżby ta dostatecznie upulchniona, za-

równo na działanie powietrza i słońca wystawioną była.

Prawidło dziesiąte.

Orż rolą twoią ani zbyt płytko, ani zanadto głęboko.

Stosuy grubość skib, do głębokości szychty piérwszéy roli twoiéy przemięszanéy z węglikiem, znaiomość składu i własności roli twoiéy, a mianowicie doświadczenia rolników wolnych od uprzedzeń, będą naylepszą w téy mierze skazówką.

Prawidło iedenaste.

Szérokość i kształt zagonów, zastosować winieneś do własności i położenia gruntu.

Chcąc temu prawidłu zadość uczynić, masz rozpoznać dokładnie własność roli, i spodnią iéy szychtę. Jeżeli rola iest pulchną, szychta zaś druga wodę łatwo przepuszczaiącą, na ten czas zagony i bruzdy są niepotrzebne. Grunt iłowaty maiący spodem twardą gliniastą posadę, w zagony wązkie, nizinę zaś w zagony wysokie i głębokie bruzdy zaopatrzyć należy.

Prawidło dwunaste.

Pozwól gruntowi odleżeć się.

To uskutecznisz, kiedy zostawisz rolą spokoyną przez kilka tygodni, nim ią powtórnie uprawiać zaczniesz, aby wystawiona na działanie słońca i powietrza, dosyć miała czasu do odzyskania soków pożywczych, które wydaniem plonów utraciła była.

Prawidło trzynaste.

Zaprowadź na polach twoich płodozmiany zastosowane do położenia mieysca.

W celu tym, podziel pola twoie na obroby; i rok rocznie coraz inne na każdym z nich zasieway ziarno; koléy ta przecież nie ma przypadać co rok trzeci w gospodarstwie tróypolném; naylepiéy wskaże ci ią zwyczay doświadczeniem uświęcony. Nie przywięzuy się atoli ślepo do niego, czyń owszem doświadczenia własne na pomnieyszych kawałkach, a tak przekonasz się z czasem, iaką koléy w płodozmianach z naywiększą korzyścią na polach twych zaprowadzić można.

Prawidło cztérnaste.

Obsiéway pola twoie w przyzwoitéy porze i należytym porządku.

To uskutecznisz, zasiéwaiąc zboże ani zawcześnie, ani zapóźno, wybiéraiąc do roboty téy porę pogodną, a mianowicie staraiąc się o zasianie równe, niezbyt gęste i niezbyt rzadkie, tudzież o dobre i porządne onego zabronowanie; iżby ani zbyt głęboko w ziemi, ani na powierzchni iéy nie leżało.

Prawidło piętnaste.

Oznacz dokładnie rodzay i liczbę bydła roboczego.

By uczynić zadosyć przepisowi temu, waż dokładnie stosunki twoie i ciężary do posiadłości twoiéy przywiązane: porównay pracę około uprawy roli i innych robót gospodarczych z siłami bydła pociągowego

i oblicz zpewnością, iaki rodzay bydła roboczego będzie dla ciebie nay-tańszy i nayużytecznieyszy.

Prawidło szesnaste.

Oznacz dokładnie ile iakiego bydła na oborze trzymać możesz.

Obrachuy tym końcem, ile funtów siana, potrawu, czyli otawy i słomy z iarżyny zebrałeś, nie licząc w to słomy z oziminy; po odtrąceniu potrzebnéy ilości paszy dla bydła roboczego, powinno ci pozostać na całą zimę to iest na dni 200. po ośmnaście funtów siana i po dwa funty słomy co dzień na każdą krowę; obrachunek taki wykaże ci ile krów utrzymać możesz. Jeżeli część dziewiątą pól ornych na koniczynę, część zaś dwudziestą czwartą na warzywo obrócisz i równąż część roli kartoflami zasadzisz, zapewnisz sobie przez to utrzymanie krów letnie: zapas nieiaki paszy posilnieyszéy na zimę i dostatek wybornego gnoiu.

Prawidło siedmnaste.

Utrzymuy dokładne rejestra robocizny i zbioru.

W reiestra takowe zapisuy troskliwie którego dnia orałeś i bronowałeś, iaka przed tą robocizną i po niéy była pogoda, wiele iakiego wywiózłeś gnoiu; iak długo leżał nimeś go przyorał, kiedy i wiele iakiego, w słotę czy w pogodę zasiałeś zboża; ile miałeś zbióru w kopach, i ile każda kopa wydaie i wiele ci pozostaie. Reiestra takowe rokrocznie porządnie utrzymywane; staną ci się z czasem wiernym poradzcą w wielu gospodarstwa rolniczego dotyczących się przedmiotach.

Prawidło ośmnaste.

Zachoway potrzebną przezorność w naśladowaniu cudzych doświadczeń.

Jak ślepe uprzedzenie się o dobroci dawnych zwyczaiów, i uporczywe za niemi obstawanie bez względu na udowodnione korzyści z nowszych odkryciów wynikaiące, stan rolnictwa w niedołężnym zostawiaią dzieciństwie i postępy onegoż wstrzymuią; tak równie skwapliwe ubieganie się za nowościami i naśladowanie obcych ieszcze nieztwierdzonych doświadczeń, nader iest szkodliwe — każdy nowy gospodarowania sposób roztrząśniy wprzód doskonale i uważ czyli się zgadza z mieyscowością; co bowiem uda się pod iedną strefą i w pewnym gruncie, toż samo w innéy okolicy pod inném położeniem i na innym gruncie, zupełnie oczekiwanie rolnika zawieść może. Nim przeto iaką nowość naśladować będziesz, postaray się wprzód o dokładną wiadomość, iakim to sposobem uskutecznić masz, i dopiero w ów czas sam kilkakrotnie na małych sprobowawszy cząstkach, niezrażaiąc się początkową niepomyślnością, boś może w czém uchybił, postępuy daléy, a doświadczenie twe własne przekona cię naocznie o użyteczności nowego odkrycia.

Prawidło dziewiętnaste.

Niewypuszczay nigdy krédki z ręki własnéy.

To iest, wydatki i przychody całego twego rolnego i domowego gospodarstwa miéy zawsze w oczach twoich przytomne. Wychód zastosuy tak do przychodu, iżby nietylko pierwszy drugiego nigdy nieprzewyższał, ale nadto, iżbyś w oszczędzonym przez siebie groszu, w nieprzewidzianych zdarzeniach sam znalazł u siebie źródło potrzebnéy ci pomocy.